



Anna Oryńska

Zegar z wrocławskiego ratusza

Podczas spaceru wokół Rynku usłyszeć możemy zegar, który wybija kwadransy i pełne godziny. Czasze dzwonów zegarowych: mniejszego kwadransowego i większego godzinowego, w które uderzają mechanicznie poruszane młotki, możemy zobaczyć w prześwicie renesansowej wieży ratuszowej. Dzwon godzinowy jest najstarszym elementem tego zegara. Znajduje się na nim łaciński napis: *Roku Pańskiego 1368. Ja dzwon rzadko odzywam się na próżno. W noc i za dnia ogłaszam czas i godzinę.* Dzwon kwadransowy jest późniejszy – pochodzi z 2 poł. XV wieku.



fot. StaStar/dolny-slask.org.pl

Tarcza na elewacji wschodniej Ratusza

Zegar posiada pięć tarcz: cztery tarcze umieszczone są wysoko na ratuszowej wieży, a między nimi stoją legionści rzymscy,

którzy mieli symbolizować fakt, że miasto było wtedy samorządną republiką miejską. Piąta tarcza znajduje się na wschodniej elewacji ratusza, od strony pręgierza. W ich centrum uwagę przyciąga uśmiechnięte pызate słońce, z odchodzącymi od niego koncentrycznie promieniami oraz jedna wskazówka – godzinowa w kształcie palca ukazującego godzinę: *DIGITUS DEI* – Palec Boży.

W 1558 r. podwyższono wieżę ratuszową i zwieńczoną ją renesansowym hełmem. Wtedy powstał nowy zegar i 4 tarcze zegarowe. Znajdowało się na nich oznaczenie 24 godzin i jedna wskazówka – godzinowa. Był to tzw. system włoski mierzenia czasu: godzina pierwsza liczona była od zachodu słońca, czyli początku nowego dnia. W tym systemie początek zliczeń przesunął się w zależności od pory roku (latem później, zimą wcześniej). Udoskonaleniem tego systemu pomiaru czasu był system norymberski, w którym godziną pierwszą była pierwsza po wschodzie słońca. Liczba godzin dziennych była zmienna: latem 16, zimą 8 i nocnych – odpowiednio dopełnienie do 24 godzin. Tak więc mieszczanie wrocławscy zasiadali latem do obiadu ok. godz. 8, zimą ok. 4 godz. (liczonej od wschodu słońca), czyli ok. 12. wg dzisiejszego pomiaru czasu.

24 lipca 1580 r. decyzją rady miasta postanowiono przejść z dotychczasowej rachuby czasu: zegara 24-godzinnego na tzw. półzegar (2 x 12 godz.) Aby przysto-

sować tarcze do nowego sposobu liczenia godzin, przemalowano je, umieszczając na nich zamiast 24 cyfr rzymskich 12 cyfr arabskich. Pierwsza godzina odtąd była odmierzana od momentu, gdy słońce znajdowało się najwyżej na niebie, a wskazówka godzinowa obiegała tarczę zegarową dwukrotnie w czasie doby (stąd nazwa półzegar). Był to więc czas słoneczny – lokalny, ściśle związany z długością geograficzną miejsca. Nie udało się jednak przerobić starego mechanizmu i dodać drugiej wskazówki – minutowej. Umieszczono jednak wtedy piątą tarczę zegarową na wschodniej elewacji ratusza połączoną systemem przekładni z głównym mechanizmem zegara umieszczonym w wieży. Tarcza ta wykonana została z desek modrzewiowych, ma kształt kwadratu o boku 4 m. Powyżej słońca znajduje się kula księżyca, która obraca się, ukazując jego fazy. W 1939 r. na narożnikach tarczy umieszczono „starogermańskie” symbole 4 pór roku, które w istocie są astrologicznymi symbolami ze starożytnego Egiptu. U góry z prawej strony – kielkujące na wiosnę nasionko i kolejno zgodnie ze wskazówkami zegara: lato, jesień i zima (na górze po lewej stronie) – dojrzewające winne grono. Dopiero podczas remontu zegara w 1888 r. tarczę zegarową na wschodniej elewacji zaopatrzone w osobny mechanizm. Tak więc zegary ratuszowe to obecnie 2 zegary poruszane przez 2 mechanizmy.

Zegar był chlubą miasta i służył całej społeczności. Kiedy więc w 1590 r. zegarmistrz upił się, otoczyły go przekupki oburzone, że w takim stanie nie będzie mógł wchodzić na wieżę, aby nakręcić zegar. Pobity go tak, że 7 dni nie mógł się ruszać. Natomiast w 1635 r. podczas wojny

30-letniej nieznanym z nazwiska Polak po pijanemu strzelił do tarczy na wschodniej elewacji ratusza, za co został ścięty na rynku.

Mechanizm zegara był mechanizmem kołowym – na wał nawinięty był sznur z obciążnikami. Z czasem sznury się rozciągały i zegar źle chodził. W 1781 r. zmieniono więc napęd zegara z pojedynczych, wolno wiszących powrozów na podwójne z obciążnikami o wadze 2,5 cetnara (125 kg), zawieszonych na bloku ruchomym. Wichura, która miał miejsce 11 lipca 1782 r. wepchnęła do środka wieży okno, które uszkodziło mechanizm. Mimo napraw zegar spieszył się aż o pół godziny.



fot. wernolf.werner.Langfeld@dolny-slask.org.pl

Tarcze na wieży Ratusza

W 1801 r. mistrz Johann Gottlieb Klose wykonał więc nowy mechanizm zegara, który przetrwał do dnia dzisiejszego. Spełniło się więc pragnienie mistrza, który zaproponował budowę *zupełnie nowego zegara miejskiego, który nie ma sobie podobnych, nie po to aby się wzbogacić lecz po to, aby upamiętnić swoje nazwisko i potomstwu miasta Wrocławia pozostawić pamiątkę.* Zegar posiada wahadło z soczewką o średnicy 70 m i całkowitej długości 8 m, 3 ciężarki po 98 kg wiszące na 20-metro-

wych linach. Sam mechanizm zegara ma 3 m długości, 2,5 metra wysokości i 90 cm szerokości.

Po wojnie zegar długo był nieczynny. Ciężko na nim jakieś fatum. Uruchomienia podjął się zegarmistrz Henryk Fuchs. Podczas pracy korzystał z windy umieszczonej wewnątrz wieży. Niestety, 30 lipca 1967 r. spadł wraz z nią i zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. W 1972 r. Cech Rzemiosł Metalowych podjął się sfinansowania kolejnej próby naprawy zegara. Zegarmistrz Michał Prypchan nie doczekał efektów swojej pracy, ponieważ nagle zachorował. 20 kwietnia 1975 r. zamontowano tarcze po remoncie, a już 25 kwietnia zegarmistrz zmarł, ale w tym samym dniu uruchomiono przez niego naprawiony mechanizm. W 1995 r. odnowiony został mechanizm zegara na wschodniej elewacji ratusza – prace sfinansował rząd Dolnej Saksonii. Nowy remont generalny przeprowadził w 1999 r. mgr inż. Marek Batycki, wybitny znawca zabytkowych zegarów.

Przed wojną we Wrocławiu było ok. 90 zegarów. Produkowane były one m.in. w znanych na Śląsku i w Europie fabrykach Carla Weissa w Głogowie, Edwarda Eppnera w Srebrnej Górze i Gustawa Beckera w Świebodzicach. Miasto zatrudniało zegarmistrza miejskiego, który sprawował pieczę nad miejskimi zegarami zdobitymi wieże kościołów i budynki użyteczności publicznej.

Od 1999 r. zabytkowych zegarów dogłąda konserwator Zbigniew Jakilaszek, który codziennie wchodzi na wieżę po kilkunastu schodkach. Zegar wieżowy trzeba nakręcić korbą raz dziennie: osobno mechanizm chodu, mechanizm odpowiedzialny za bicie pełnych godzin przez dzwon

godzinowy i mechanizm odpowiedzialny za bicie kwadransów. Zegar od strony przęgieryza wystarczy nakręcać raz na 3 dni.

Mechaniczne zegary wieżowe są współcześnie rzadkością. Niestety, *Ustawa o ochronie zabytków* z 23.07.2003 r. wymaga jedynie zachowania oryginalnej tarczy zegarowej, natomiast mechanizm można wymienić na elektryczny.

Śląski kronikarz i geograf Bartłomiej Stein w 1512 r. w swoim dziele *Descriptio Totius Silesiae et Civitatis Regiae Vratislaviensis* (Opis Całego Śląska i Królewskiego Miasta Wrocławia) tak opisuje ratuszową wieżę: *Z drugiej strony ratusza wystaje wieża, z której cały obszar miasta i okoliczne pola ogarnąć można wzrokiem wzdłuż i wszerz. Stamtąd w nocy strażnik-trębacz wygrywa godziny, a w dzień fleciści oznajmniają porę śniadania i kolacji.*

W nawiązaniu do tego obyczaju z galerijki na wieży ratuszowej na 4 strony świata latem grany jest na trąbce hejnał. Melodię opracował kompozytor i trębacz Tadeusz Nestorowicz. Wykorzystał 4 takty piosenki zapisanej w języku polskim w okolicy Międzyborza pow. Syców i publikowanej przez Bocka w 1864 r. Słowa piosenki nawiązują do pruskich żołnierzy stacjonujących w rynku od połowy XVIII w.:

*We Wrocławiu na ryneku stojóm wojocy,
są tam łóni postrojyni wszyscy jednacy.
Są tam łóni rozmajici rycerze i junocy,
szykujóm sie na wojynka we dnie i w nocy.*

W niedzielne południe melodia ta płynie nad wrocławskim rynkiem, a trębacz – pan Nestorowicz, błyszczącą w słońcu trąbką pozdrawia słuchających go wrocławian i gości naszego miasta.